REJESTR DOTYCZY:

KORCZYK Rozalia

s/c ..... i .....

z d. .....

* 1875 w Xxxxxxxxx

kraj: ....

+ 5 czerw. 1966 w Poitiers

kraj: XXXX FRANCJA

pochowany: w Chilvert

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny

571 / 66

Nota zamieszczona:
w tomie .....
czesci .....

Indeks

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

Przypisy:

s. Stanisław, ppłk we Francji i Bolesław w US.

Źródła i bibliografia:

* Ostatnie "iadomosci 26.6.66 - wspomnienie

znak rozpoznawczy

36/ 26.VI.66/

Nr. 52, 26 czerwiec 1966 r.

Z ŻYCIA

Ś. p. Rozalia Korczyk

Dnia 8 czerwca 1966 r.odbył się pogrzeb ś. p. Rozalii Korczyk, Matki naszego wyższego dowódcy, ppłk. Stanisława Korczyka. Zmarła dożyła sędziwego wieku — 91 lat. Odeszła w wieczność w dniu święta Matki, 5 czerwca, zaopatrzona św. Sakramentami przez naszego Kapelana Ks. Kan. I. Siwca.

Ceremonia pogrzebowa odbyła się w Poitiers, w kościele St. Martin, a następnie doczesne szczątki Zmarłej odprowadzone zostały na cmentarz Chilvert przez pogrożoną w głębokim smutku Rodzinę i wielu tych, których serca pozyskała sobie przez wyjątkowo szlachetne zalety charakteru.

Ś. p. Rozalia Korczyk — piękna postać Matki-Polki... Od wczesnej młodości ciężko pracowała na kawałek chleba by dożyć lepszych dni. Wyszła za mąż. Ale już po kilku latach opłakiwała stratę męża, którego zabrała Jej pierwsza wojna światowa. Pozostała z trojgiem małych synów. Wdzięczny Jej syn — dziś ppłk Stanisław Korczyk — którego tak bardzo kochała, sprowadził Ją do siebie, do Francji, przed 6-ciu laty, aby być w Jej bliskości i stworzyć Jej jak najlepsze warunki spokojnego życia po ogromnych trudach i zmaganiach z przeciwnościami.

Państwo Korczykowie z największą troskliwością i miłością roztoczyli opiekę, aby umilić sędziwe lata życia ukochanej Staruszki. Dożyła późnego wieku, ale odeszła niespodziewanie.

W ostatniej Jej drodze — prócz najbliższych — towarzyszyło Jej liczne grono delegacji z kilku Kompanii Oddziałów Wartowniczych. Obecna była też ludność cywilna z Poitiers, z dalszych okolic, a nawet z poza Francji. Liczne wieńce i kwiaty były wyrazem miłości, jaką sobie zaskarbiła ś. p. Rozalia Korczyk, a której odejście było bolesnym ciosem dla Jej syna ppłk St. Korczyka, jego żony, oraz brata Bolesława, żyjącego dziś z rodziną w Rochester (USA).

Siostrzana, gościnna ziemia francuska przygarnęła do siebie jeszcze jedną szlachetną postać Matki-Polki, której nie było danym spocząć w ziemi ojczystej.

Daj Jej, Boże, szczęśliwe spoczywanie!

W. W.